



— Ale ta ingerenoya — odpowiedział sekretarz stanu — nie istnieje. Czy może my zajmujemy się sprawami, dotyczącymi marynarki francuskiej, finansów lub czegoś podobnego? Nas interesują tylko sprawy, dotyczące Kościoła i państwa.

Powtarzam, że rozmowa obu dygnitarzy miała charakter bardzo serdeczny. Liberalny *Corriere della Sera* pisze o niej, że „miało się wrażenie, iż i p. Nisard uznaje, jak sprawiedliwym i słusznym jest postępowanie dyplomaty watykańskiej”.

W legacji rosyjskiej przy Stolicy św. ma nastąpić tymi dniami zmiana osób. Minister-rezydent, Gubastow, został przeniesiony do Belgradu. Miejsce jego zajmie szambelan i radca stanu, G. Bachmetiew, dotychczasowy agent dyplomatyczny w Sofii. Gubastowa zastąpią w sferach watykańskich, odznaczając się od bawem zawsze wielkim taktem i duchem pojednawczym.

Pius X zył się dawnymi czasami tak ściśle, tak serdecznie z Wenecją, że i dziś jeszcze, jako papież, pragnie utrzymać w tym grodem jak najserdeczniejsze stosunki. W niedzielę wielkanocną zażądał Ojciec św. połączenia telefonicznego z Wenecją, z pałacem patriarchy. Sekretarz arcybiskupa, don Francesco Petich, wpada w południe do jego gabinetu i oznajmia, że papież wzywa go do telefonu, mówiąc:

— Il papa, il papa! La vede il papa!  
Mons. Cavallari staje przy aparacie; po chwili słyszy słowa:

— Eccelsina, auguro felicissime le tante feste pasquali a lei e a tutta la diocesi! (Ekscelencjo, życząc najszczęśliwszych świąt Wielkanocnych wam i całej diecezji!)

Mons. Cavallari, wzruszony do łez, zdołał zaledwie parę słów wypowiedzieć na podziękowanie. Wiadomość rozszalała się w lot radosem echem po całej Wenecji.

Dziś rano przybył do Bzumu ks. arcybiskup Bilozewski i zamieszkał w Kollegium polskiem.

K. Roszczyca.

nie zakłady fabryczne w dalszym ciągu są zamknięte, mnóstwo robotników jest już bez zajęcia i zanosi się na ogólne przymusowe bezrobocie. Zastój ten daje się najostreż uczuć napływom w żywiom, a przedewszystkiem Polakom, Rusinom, Słowakom i Kroatom. Zarazem ostrzega komisya, że ci, którzy nie mają większego zapasu pieniężnego, narażają się na przymusowe zawrócenie do Europy. Ostrzega wreszcie, aby przed wyjazdem nie zawierali z agentami kontraktów z góry o pracę, gdyż kontrakty takie nie mają żadnego znaczenia i tylko na nieprzyjemność narażają robotnika.

**Kradzież artystycznych przedmiotów.** Do krakowskiej dyrekcji policyi nadeszła wiadomość, że w jednym z domów pod Tarnowem skradziono z salonu: 1) płaskorzeźbę z kości słoniowej z XVI w., przedstawiającą Bacchusa w orszaku; 2) wazon porcelanowy koloru białego z niebieskimi i złotymi zdobami, z medalionem nimfy i satyra, oraz baranami głowkami w miejsce uszu; 3) figurkę oryginalną z XVIII w. Matki Boskiej z Dzieciątkiem na rękę, w strojach japońskich. Policya śledzi za sprawą kradzieży.

**Sprawa Potulickiego.** Z Berlina donoszą: List gończy za hr. Stanisławem Potulickim rozszalał policya w Berlinie z powodu oszustwa popełnionego w banku. Aresztowano żonę, matkę i brata jego. Ci twierdzą, że sami są poszkodowanymi przez zbiegłego. Dzienniki berlińskie podają bliższe szczegóły. O powodach rozeszania przez policyę berlińską listów gończych donosi *Berliner Tageblatt*. Hr. Stan. P. obwiniony jest o oszustwo. Rozwiódł się on przed kilku laty z pierwszą żoną, Amerykanką i poślubił córkę pewnego fabrykanta, mieszkającego koło Berlina. Niedługo po ślubie popadł w kłopoty pieniężne i zmusił swą młodą żonę, by była pośredniczką w zaciąganiu u kapitalistów berlińskich pożyczek. Udało się jej istotnie zaciągnąć kilka pożyczek. Gdy przyszedł termin zapłaty, a pieniędzy na pokrycie długów nie było, hrabia sbiegł. Wierzyciele zaskarżyli o oszustwo niktylego jego, ale żonę, matkę i brata, których policya osadziła w maoabitckim więzieniu śledczym. Dokąd hr. S. Potulicki uciekł, nie wiadomo. Aresztowani stanowczo przeczą, jakoby byli winni oszustwa i twierdzą, że i oni padli ofiarą oszustwa.

**Sprawa Orłowskiego.** Orłowski znalazł w Warszawie kilku przyjaciół, którzy zajęli się do pewnego stopnia jego losem. Dzięki temuż wstawieniu został pomieszczony w oddziale dla przestępców inteligentnych, nadto też otrzymuje lepsze pożywienie i tytuł. Aż do niedzieli wielkanocnej bowiem był on pozabawiony grosza tak, iż musiał jadać ze wspólnego kotła z innymi więźniami. Kilku dziennikarzy warszawskich starało się uzyskać u prokuratora pozwolenie na widzenie się z nim. Ale starania spłyły na niczem. Orłowski, jakkolwiek przygnębiony dotychczasowym obrotem swej sprawy, nie upadł na duchu i przed przebiegającym go urzędnikiem utrzymywał niezachwianie, iż padł tylko ofiarą pokątnej zemsty osobistej, że ze wszystkich się wywikła i niczego mu nie udowodnią. Prosił też usilnie, sżęby mu dostarczono książek do czytania przez czas cały przymusowego pobytu w więzieniu warszawskim. Równocześnie domaga się możliwości najszczęśliwego wydania go władzom austriackim, z któremi, jak utrzymuje, da już sobie radę. Mimo owego „domagania się” sprawa jego wydania pójdzie swym torem. Przedewszystkiem została opóźniona świątem „Paschy prawosławnej” w tym tygodniu, prztem cała akcja porozumienia się ministerów spraw zagranicznych obu państw potrwa ze dwa lub trzy tygodnie, tak, iż Orłowski nie pierwiej będzie wydan, aż gdzieś w maju.

Z Krakowa telefonują nam: Krakowski sąd krajowy karny na odbytej dzisiaj sesyi uznał się kompetentnym do rozpatrzenia wszystkich spraw uwiezionego adwokata Orłowskiego. Spraw tych trzy:

1. Sprawa adwokata Kastorego z r. 1900, za którym wówczas rozszalał tujejszy sąd listy gończe, a która to sprawa wiąże się ze sprawą Orłowskiego.

2. Sprawa oszustwa Orłowskiego na szkodę adwokata Czernego.

3. Sprawy szantażu, wyłudzeń i oszustw, spełnionych we Wiedniu.

Nie wykluczeniem jest wszakże, że w dalszym ciągu zażąda krakowski sąd rozdziału tych spraw, a w takim razie sąd wiedeński na podstawie wyprzedzenia stałoby się kompetentnym do przeprowadzenia spraw, objętych punktami 2 i 3, a sąd krakowski w razie zgłoszenia się Kastorego przeprowadziłby sprawę pod punktem 1. Na ogół przypuścić można z zajątego przez sąd krakowski stanowiska, że główna rozprawa przeciw Orłowskiemu odbędzie się w Wiedniu.

**Kronika powszechna.**

**§ Zaręczyony.** Znanym sportsmen i „Herrenreiter”, hr. Józef Gyzycy, zaręczył się w Waszyngtonie z panną Eleanor Medill-Patterson. Narzeczona jest córką p. Roberta Patterson i pani Eleanor z domu Medill, właścicielki *Chicago Tribune*, największego dziennika w Stanach Zjednoczonych. Panna Eleanor Patterson bawiła dłuższy czas w Europie ze swoją ciotką, panią Me Cormick, żoną obecnego ambasadora Stanów Zjednoczonych przy petersburskim dworze.

**§ Polacy w Paryżu.** Dziennik *Gaulois* zamieszcza obszerny artykuł pt. „Le monde russe a Paris”, gdzie wyliczone są wszystkie wybitniejsze rody rosyjskie i osoby, zajmujące wyższe stanowiska w Paryżu. Do „świata rosyjskiego” zalicza *Gaulois* także niektóre rody polskie; nie pomija przyjaźniej milczenie ich narodowości. Czytamy tam:

„Hrabina Marya Michaiłowa Branicka, z domu ks. Sapieżanka, należy do najwyższej arystokracji polskiej, znana ze szlachetnej szczerobrości, urządziła często przyjęcia w bardzo pięknym swym pałacu przy rue de Luebeck i w willi Olivetto, w Nizy. Jej córka, ks. Marya, Róża Radziwiłłowa odwiedza często Paryż ze swymi dziećmi. Inna jej córka, księżna Zofia z Branickich Strozzi-Majorca-Rienzi, jest damą dworu cesarzowej Aleksandry i damą pałacową królowej włoskiej, Heleny. Pałac księżstwa wznoszący się w przedudnej panoramie Pól Elizejskich, nie dorównywa swą wspaniałością ich rezydencji, prawdziwie królewskiej w stolicy Toskanii.

Książę Dominik Radziwiłł i jego małżonka, Dolores, Marya, Franciszka, Fernandes d'Avia, de Agramonte zajmują okazałe apartamenty przy rue Nitot. Książę Konstanty Radziwiłł, ożeniony z panną Luizą Blanc, przyjął obywatelstwo francuskie; mieszka w swych dobrach Ermenoville (dep. Oise), w Paryżu (pl. de Jena 5) i w Cannes (vills des Dunes). Ks. Dominik jest szwagrem ks. Rolanda Bonaparte. Hr. Stanisława Rzewuskiego nazywa *Gaulois* — *notre distingué collaborateur*. Do stałych mieszkańców stolicy nadeskwańskiej zalicza pismo francuskie: *Jana i Edwarda Reszków*, Paderewskiego i panią Curie-Skłodowską, która „przybyła z Polski, aby obdarzyć Francję wynalazkiem radu”.

**§ Dramat miłosny.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki o samobójstwie dwójga młodych ludzi, Polaków, w Genewie — dochodzą nas następujące szczegóły: Panna Bruchowska lizyła lat 20; była piękną smukłą brunetką, prowadziła życie wzorowe. Należała do najzdolniejszych studentek; niezamężnym radokom świadczyła wiele dobrego. Para samobójcza pozostawiła kilka listów. Jeden z nich zawierał znaczącą kwotę pieniężną (w rublach) z

napisem: „Na nasz pogrzeb”. Inny list był zaadresowany do Kijowa, do brata p. Jakubowskiego. P. Bruchowska pozostawiła listy do rodziców i do mieszkającej w Genewie jej kuzynki, p. Modolewskiej. Tragiczny dramat wywołał przynajmniej wrażenie wśród członków polskiej kolonii w Genewie. Wszystkie miejscowe dzienniki rozpisyują się obszernie o tej tragedii.

**§ Strajki w Budapeszcie.** W największych budapeszteńskich przedsiębiorstwach stolarskich zastrajkowało 350 robotników. Żądają oni 9-godzinnego czasu dziennej pracy i 20 proc. podwyżki płacy.

Strajkujący w Budapeszcie robotnicy ślusarscy otrzymali od tow. metalurgicznych robotników w Niemczech zasiłek w kwocie 10.000 marek, wraz z zapewnieniem, że zasiłki będą ponawiane przez czas strajku.

Wczoraj ogłoszono w Budapeszcie strajk robotników cukierkiewicz. Właściciele cukierni postanowili zamknąć je i postępować podczas strajku solidarnie.

**§ Zamach na króla Alfonsa.** Madrycki dziennik *Liberal* donosi, że wybuch w Barcelonie wywołał panikę wśród ludności, która począła uciekać na wszystkie strony. W domach publicznych wypadły wszystkie szyby, a w domu, przy którym wybuch nastąpił, znalezione w bramie kawałki żelaza, ołowiu i kuli, a mur się zarysował. Sprawa nieznaną. Policya poszukuje dwóch indywiduów, mówiących po niemiecku, które się kręciły w pobliżu, a zaraz po wybuchu znikły bez śladu.

Z Barcelony dziś telegrafują: Gdy król opuścił otwadaj wieczorem teatr, z kilku stron rozległo się gwiżdżenie. Publiczność jednak zaproszotała przeciw temu, wołając: „Niech żyje król! niech żyje Hiszpania!” Przyszło następnie do bójki, zandarmerya jednak rychło przywróciła spokój.

**§ Nowa metoda leczenia raka.** Dr. Doyen, znany chirurg paryski, na ostatnim posiedzeniu francuskiej Akademii nauk mówił o nowym sposobie leczenia raka. Dr. Doyen po wielu doświadczeniach na zwierzętach wytworzył specjalny rodzaj toksyny; zaszczepienie jej, niezbyt bolesne, sprządza stan zapalny i chroni od raka. Pewien chory na raka w żołądku po pierwszym zaszczepieniu toksyną doznał gwałtownych bólów w całym ciele i drżewców, po 36 godzinach bole ustały i następe zaszczepienia nie spowodowały już ich wrace. Dr. Doyen rozpoczął swe próby na ludziach przed 3 laty, napród dokonywał je na osobnikach, zagrożonych beznadziejnie. Osiągnięte rezultaty pozwoliły mu udoskonalić metodę. Od 1 stycznia 1901 do 1 stycznia 1904 robił doświadczenia na 126 chorych; w 58 wypadkach rezultaty były niepomyślne, a to ze względu, że choroeba znajdowała się już w stanie pełnego rozwoju, lub, że zaniechano dalszych zszczepień. Obecnie 47 chorych jest pod obserwacją, z tych 18 znajduje się na drodze wyzdrowienia, inni są jeszcze niepewni. W pozostałych 21 wypadkach niema już śladów raka, wyleczenie zupełne. Dr. Doyen dowodzi, że przy pomocy tych iniekcji można zawsze wytypić tę chorobę, o ile nie weszła jeszcze w fazę pełnego rozwoju.

**§ Projekt reformy armii angielskiej.** Według doniesienia *Daily Express* premier ministrów angielskich Balfour opracował memoriał o reformie armii angielskiej. Budżet armii ma być znizony do kwoty 24 milionów funtów rocznie; armia ma po siadać 78.000 stałego żołnierza, którzy zobowiązu się służyć lat 10, i 17.000 żołnierzy, którzy będą służyli tylko lat 5. Prócz armii morskiej armia regularna angielska ma wynosić ogółem 162.550 żołnierzy. Wojska ochotnicze zostaną zniesione.

**§ Nowa kopalnia diamentów.** Z Orange-River donoszą do pism angielskich o odkryciu przez specjalny sydykat bogatej kopalni diamentów. W jednym wagonie ziemi znaleziono 386 karatów diamentów. Wartość kopalni obliczają więc na nieprawdopodobnie wysokie sumy.

**Zmarli.**

Wacław Roszczyca Wołodźko, żołnierz z roku 1863, literat, urodzony na Litwie 1831, umarł we Lwowie.

**Głosy publiczności.**

**Na Jarmark święteczny** na celo tow. św. Salomei nadeszła w dalszym ciągu datki pieniężne. Ks. Sanguszewska 20 k., ks. Andrzeja Lubomirska 20 k., namiestnikowa hr. Potocka 20 k., Stanisławowa hr. Badienowa 20 k., ks. Golejewska 10 k., hr. Dembińska 10 k., hr. Wydzga 20 k., p. Chamcowa 6 k., Olga Jełowicka 10 k., Torska 2 k., Mokrzycka 2 k., Jan Urbański 20 k., Artur Cielecki 10 k., dr. Loewenstein 10 k., Fibich 10 k., Antoni Zacharysiewicz 10 k., ogółem gotówka nadesłana wynosiła 364 k., dochód na jarmarku w Sokalu 1.504 k. 78 h., razem 1.868 k. 78 h. Po otrąceniu kosztów 360 k. 66 h., pozostał na rzecz towarzystwa czysty dochód 1508 k. 12 h.

Za ten dodatni wynik składam imieniem towarz. św. Salomei wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy naszą loteryę fantami obdarzyli lub złożyli datki pieniężne, gorące podziękowanie: Bóg zapłać *Jadwiga Papani*, przewodniczącą tow. św. Salomei.

**Z całego świata.**

**Petersburg** 9 kwietnia. Ubiegłej nocy wybuchł na głównym urzędzie pocztowym w powodu nieostrożnego rzucenia zapalki pożar w magazynach oliwy i benzyny. Ogień zniszczył 17 stojących tam wozów samochodowych zarządu pocztowego. Pożar z trudem zlokalizowano.

**Stan powietrza.** Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu i austriackich koloni państwowych. Dnia 8 kwietnia. 1904 r. o godzinie 7 rano — Ciężarówka +67 Tarnopol —, Lwów +64, Skole +20, Przemyśl —, Jarosław +57 Tarnów —, Nowy Zagór +20, Kraków +34, Praha +43, Wiedeń +52 Sammering —, Budapeszt +76, Ischl +22 Riva +128, Tryst +124; Celazusa.

LUDWIK STASIAK.

**Listy z kraju.**

Redaktor, powierzając mi prowadzenie kroniki miejskiej i krajowej, nadał mi przez dwie godziny. Ostrzegając przed listami z prowincyi, uważnym ozniyl, że trzeba je czytać *cum grano salis*. Mówił, że korespondentami prowincjonalnymi kieruje często osobista animozya, że w artykułach nadających się za szpilki, na których uktuje się nie zastrzegający sobie tajemnic korespondent, lecz znany i wiadomy ludzkiem redaktor.

Wygadał się, poszedł a ja na drugi dzień zacząłem redagować kronikę miejską i krajową.

Wozny redakcyjny oddał mi stos listów, druków, cyrkularzy. Był tam repertor teatru, program koncertu, dwa pożary kominowe i ośm defraudacyj. Wszystko odnosiło się do spraw brukowych miejskich. Z prowincyi było listów tylko trzy. Na wszystkich ta sama pieczęć pocztowa: Łapanów murowany. Zdziwiliem się, że dziennik nasz, który ma w Łapanowie tylko dwóch prenumeratorów, ma w temże samem mieście aż trzech kore-

spondentów. Rozdarłem koperty i zacząłem listy czytać. Pierwszy z nich brzmiał:

Łapanów murowany 8 kwietnia. Klub cyklistów i towarzystwo racjonalnego sportu rybackiego złączone od zeszłego roku w jedną instytucyę pod nazwą „Sport“ złożyły nowy dowód żywotności i społecznej pracy. Dzięki usilowaniom naszego dzielnego i sympatycznego prezesa, jak niemniej staraniom p. dr. Ogórka odbyło się tu amatorskie przedstawienie, które wypadło po prostu imponująco. Piszący te słowa widział kilka zagranicznych teatrów a jednak stwierdził musi, że niektórzy tutejsi artyści-amatorowie mogliby śmiało występować na stołecznej scenie i tam zdobywać laury, jakich im dać nie może nasza skromna prowincya.

Grano dwie sztuki Korzeniowskiego a wykonawcy zdobyli huragan oklasków za znakomitą grę, której blasku zaćmić nie zdołała zjadliwa krytyka kilku osobników z bruku, rzucających błotem na wszelką zasługę, na wszelką obywatelską pracę. Na pierwszym miejscu wymienić należy pełną wdzięku i pełną czaru królową tego wieczoru, pannę Maryę Pe... Wielki jej sceniczny talent i uroda niepomierna wprawiła w zachwyt wielbielców, którzy nie mieli słów pochwał i słów dziękczynienia. Obok panny Maryi Pe. odznaczyl się także pp. I. M., A. F. tudzież pan dr. Ogórek, którego wybornej reżyseryi zawdzięczać należy znaczną część powodzenia wieczoru. Po wyzerpaniu programu odbyła się w salach klubu „Sport“ uczta na cześć sympatycznego naszego prezesa, którego wzorowa finansowa gospodarka doprowadziła towarzystwo nasze do rozkwitu. Oczczono go też licznymi toastami, podnosząc jego niespożyte zasługi.

Drugi list był taki:

Łapanów murowany 8 kwietnia. Grafomania i teatromania są nowożytnymi chorobami, na które, zdaje się, lekarstwa nie ma. Niechże tego dowodem będzie wczorajsze przedstawienie amatorskie, które w mieście naszym wywołało powszechne zdumienie. Żal nam szczerze było Korzeniowskiego, rozpiętego na torturze amatorskiej męki, żal nam było znakomitego pisarza, który w grobie leży i nie może wziąć kija, aby katom swym podziękowanie na grzbiecie wypisać.

Mniejsza zresztą z tem, bo na całym świecie, we wszystkich amatorskich teatrach dzieje się koryfeuszom literackim ciężka krzywda. U nas jednak zdarzył się wczoraj wypadek niesłychany. Wśród amatorów artystów, nie mających najmniejszego pojęcia o tem, co to jest sztuka aktorska, najmniej o tem pojęcia miała niejaka p. M. Pe... Otóż klika prostackiej holoły za każdym zjawieniem się gaski zaczęła niesłychane owacy, krzyząc, wyjął i kwiatami niefortunną artystkę obsequując. Publiczną tajemnicą jest, że dyrektorem i inicjatorem tej klaki jest znany w mieście Alfons, który się w p. Pe. kocha; w wolnych zaś chwilach od fabrykowania nieortograficznych elegij miłosnych głupie korespondenye do dzienników pisuje!

Brzmienie trzeciego listu było następujące:

Łapanów murowany 8 kwietnia. Spółka komandytowa, trzesząca naszym miastem, postawiła na swoim. Tak długo trwała podziemia jej robota, aż naczelnicy jej zagarnęli wiaząc za zjednoczonym towarzystwem „Sport”. Przeszedł tej instytucyi jest od dwóch lat pewien pan, który na żaden sposób nie chce zdać rachunków ze stanu kasy, choć opinia publiczna ciągle i ciągle się tego domaga.

Co prawda, nie podzielamy tego żądania opinii. Po pierwsze bowiem humanitarność nakazuje nam nie życzyć nikomu kryminału, powtóre tli w nas stabs nadzieja, że może pan ten wygra na lotzowej loteryi i dość wczesnie defraudacyę pokryje. Aby zamydlil oczy i odwrócił publiczną uwagę w inną stronę, zorganizował prezes „Sportu” amatorską trupę teatralną. Myśl piękna, szkoda, że kierownictwo sceniczne oddano w ręce dr. O., który doskonale impasuje damę pod króla, który wybiorne iza środki na ból głowy, spowodowany wypiciem trzydziestu koniaków, który jednak o teatrze, ani o sztuce nie ma najmniejszego wyobrażenia. Mimo szalonych wysiłków dr. O. sztuki Korzeniowskiego nie runęły, — mimo jego reżyseryi przedstawienie się udało. Publiczność jest w zupełności zadowolona, jeśli zaś zjawily się o siłach amatorskich, zwłaszcza zaś o grze panny Pe... ujemne głosy, to wysły one od pewnego młodzieńca, u którego po herbarcie tańczącej w domu państwa Pe... znaleziono we fraku dwie łyżki srebrne, zabrane przez rozżarzenie. Ubolewać natomiast należy, że podniosła uczta ducha, jaką było teatralne przedstawienie, nie potrafiła uszlachetnić panów, stojących na czele wydziału towarzystwa. Urządziłi sobie po przedstawieniu w salach „Sportu” zwykle, codzienne, ordynarne pijaństwo.

Odłożyłem na bok trzy nadesłane listy, pomny zaś na cenne uwagi redaktora. Jąłem korespondencyę z Łapanowa murowanego pisać sam.

Brzmiała ona:

Łapanów 8 kwietnia. Niedawno zdarzył się tu smutny w następstwa wypadek. Na pewnej przedmiejskiej ulicy zjawil się wściekły pies, który biegł przez ulicę miasta... Mimo pośpiechu straży były ofiary w ludziach. Pokasał on trzech ludzi, pożałowania zaś godną okolicznością jest to, że pokasani należeli do klasy inteligentnej, że obdarzeni byli dużym talentem literackim i dla przyszłości publicystyki naszej pięknie rokowali nadzieje. Pomimo przediego zszczepienia metodą Pasteura nie dało się pokasanych uratować. W dniu dzisiejszym wystąpiły w pełnej sile objawy straszliwej choroby w ten sposób, że wszyscy trzech nieszczęśliwi zaczęli pisać do gazecy jawdowite korespondenye.

Poczem rękopis mój oddałem do drukarni, trzy listy zaś z Łapanowa murowanego wrzuciłem do kosza.

**Ruch artystyczno-literacki.**

• Nagrodę jubileuszową towarzystwa kształcących się malarzy i artystów w Wiedniu w kwocie 25 dukatów otrzymał malarz Henryk Raehinger, Polak.

• Na polu chwaty, najnowsza powieść Sienkiewicza, zapowiada w przekładzie włoskim turyński dziennik *Momento*.

• Obcy o nas. *La Revue* (dawniej *Revue des Revues*) podaje w streszczeniu artykuł Emila Reicha, drukowany w *Fortnightly Review* p. t. *Przy szłość Słowian*. Autor dzieli Słowian na grupę południową, środkową i północną. Południowa, rozdzie-

lona na drobne państewka, gra drugorzędą rolę we współczesnej Europie. Za najważniejsze wogóle uważa dwa ludy grupy północnej: Polaków i Rosyan. O Polakach mówi między innymi: „Chociaż Polska nie istnieje jako państwo niezależne, to jednak zachowała w całej sile myśl narodową mimo prześladowań, jakie na nią spadają ze strony rządu rosyjskiego i niemieckiego. Na straży tej wiary w siebie stoi zwłaszcza kobiety polskie, które w Rosyi i w Niemczech przedstawiają potężną zapórę przeciw rusyfikacyi i germanizacyi”. O „finis Poloniae” nie ma więc co myśleć, powiada pan Reich, a dowody na to czerpie on także z kwitnącej polskiej literatury.

O wiele chłodniej przedstawia się pisarzowi Rosya; wyszczególnia i chłoszcza jej liczne ujemne strony.

• Dr. Stefan Pawlik, profesor szkoły roln. w Dublanach, skreślił na podstawie wydawnictw polskich z drugiej połowy XVIII w. „Kartkę z dziejów gospodarstwa lasowego w Polsce”. Rzecz była pierwotnie drukowaną w *Sylwan* a obecnie wyszła w osobnej odbitce. Pisana jest niezwykle barwnie i zajmująco a czyta się, jak piękny urywek z minionej przeszłości. Podaje wyjątki z „Instruktora ekonomicznego” o źródłach dochodów z lasu, „ordynacyę dla ludzi do lasów potrzebnych”, „rozporządzenie względem perceptowania i ekspansowania intraty leśnej”. Bardzo ciekawe są także wyjątki z „Ustaw powszechnych” ks. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej a nawet znajdujemy tam także dla drzewa sprzedanego. Przelęgamy tę broszurki o 13 stronach gorąco zaleamy.

• W Paryżu koło młodzieży polskiej urządziło w drugiej połowie marca wieczór artystyczno-literacki, na którym wystąpił między innymi: panna M. Trampezyńska z p. Romuald Górski. Nado odegrano jedno-aktówkę Rydla „Z dobrego serca”.

• Reszke zakłada szkołę śpiewu w Paryżu — oto wiadomość, jaką czytaliśmy dziś w dziennikach francuskich; wiadomość, która wywołała wielkie zdziwienie w szerokich kołach wielbielców talentu naszego rodaka, a zarazem zadowolnienie wśród szeregów adeptów sztuki śpiewania. *Figuro, Gaulois, Echo de Paris* i inne poważne pisma paryskie poświęcają przy tej sposobności Janowi Reszce bardzo obszernie i sympatycznie artykuły, stawiając go na równi z największymi artystami-śpiewakami ostatnich czasów. *Gaulois* pisze, że „Jean de Reszke był un grand chanteur le plus recherche et le plus choyé zároveň w Paryżu, jak w „Covent-Garden” w Londynie, jakoteż i w Metropolitan-Opera” w Nowym Jorku. Reszke urządził w swym pałacu małą scenę, na której młodzi śpiewacy będą się uczyli gry scenicznej. Dzienniki wyrażają wdzięczność wielkiemu artyście, iż podjął się niełatwego zadania, stwierdzają, iż ostatnimi czasami dawał się odczuwać dotkliwie brak szkoły śpiewu w większym stylu i wyrażają nadzieję, że Jan Reszke odda sztuce lirycznej *des services inappréciables*. Znakoim śpiewak będzie zmuszony ograniczyć swe występy publiczne; nie myśli on jednak porzucić sceny na zawsze.

**Reportaż teatru lwowskiego miejskiego.**

W niedzielę popoł. „Zmartwychwstanie” Tolstoja — wieczór „Lisistrata” i „Pan Chouffouri przyjmie”  
W poniedziałek „Eros i Psyche” Żuławskiego.  
We wtorek „Postanowienie Nr. 6666”. Ziehera.  
We środę „Niesporozumienie” Zapolskiej.

**Filharmonia.**

W sobotę 16 bm. koncert p. Aleksandra Michaiłowskiego.

**Colosseum** w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wczesniej do nabycia w biurze dzienników Płobni, ul. Karola Ludwika 9.

**Z WARSZAWY!**

(Początek.)

— Jako czas pracy dla rzemieślników w Królestwie Polskiem ustanowiono czas od 6 rano do 6 wieczór z 2-godzinną przerwą na śniadanie i obiad.

**Telegramy i telefonematy.**

**Cesarz na wystawie galicyjskiej.**

Wiedeń 9 kwietnia. Dziś o godz. 11 przed południem wiedzil cesarz Franciszek Józef wystawę przemysłu galicyjskiego na Spiegelgasse. Na powitanie monarchy zjawily się: minister Piętań, wiceprezes Koła polskiego Wojciech hr. Dzieduszycki, członek izby panów Karol hr. Lanckoroński, malarze Wojciech Kossak i Pochwalski. Punktualnie o godz. 11 przybył monarcha w towarzystwie general-adjutanta hr. Paara. W zastępstwie ciężko chorej na influżę w Abazyi przewodniczącej komitetu wiedeńskiego ks. Maryi Lubomirskiej powitał monarchę hr. Karol Lanckoroński krótką przemową, w której dziękował za przybycie i prosił o oglądnięcie wystawionych przedmiotów. Hr. Lanckoroński przedstawił cesarzowi delegata Związku przemysłu krajowego we Lwowie dyrektora Szydłowskiego i dyrektora wystawy przemysłu galicyjskiego w Wiedniu Oświecimskiego. Cesarz, który widział był dyr. Szydłowskiego na wystawie galicyjskiej w r. 1894, zwrócił się do niego z zapytaniem, jak od czasu ostatniej wystawy przemysłu galicyjski się rozwinął. Dyr. Szydłowski odpowiedział, że przemysł galicyjski jest na drodze rozwoju i że kraj robi co może; prosił monarchę, aby osobliwie zechciał się o tych postępkach przekonać.

Następnie oglądał cesarz szczegółowo wystawę. Szczególnie podobały się monarche makaty buczackie i andrychowskie, hafty ze szkoły Czartoryskiej, przyczem zwrócił uwagę monarchy piękne wzory, które są oryginalnym pomysłem dzwiczek wiejskich ze szkoły Czartoryskiej, dalej koronki, zabawki jaworowskie, rzeźby zakopiańskie, wyroby koszykarskie itd.

Po przeszło 20 minutowym pobytc opuścił cesarz wystawę z wyrazami najwyższego zadowolonia i życzył krajowemu Związkowi przemysłowemu dalszego powodzenia i pracy około rozwoju przemysłu w Galicyi.

**Austria i Włochy.**

Abazya 9 kwietnia. Włoski okręt wojenny „Dogali”, na którym podróżuje Tittoni, przybył do Abazyi o godzinie 2 rano. O g. 9 rano udał się radca sekcyjny br. Gagern z polecenia hr. Gołuchowskiego na pokład okrętu, aby powitać włoskiego ministra. O g. 10 przed południem pojechał minister Tittoni wraz z włoskim ambasadorem we Wiedniu ks. Avarny do willi Flory, aby złożyć wizytę Gołuchowskiemu.

Wiedeń 9 kwietnia. Półrządowy *Fremdenblatt* w artykule wstępnym omawia zjazd ministrów w Abazyi, który w opinii publi-

**Czas odnowić przedpłatę**

na drugi kwartał b. r.

**Kronika.**

Ledwo dnia 9. kwietnia 1904.

**Kalendaryk.**

W niedzielę 10 kwietnia Ezechiela — Gr. kat Woskr. Hosp. — Kal. słow. Goryśława.

Wschód słońca 5:29, zachód 6:35.

W poniedziałek 11 kwietnia Leona Wielk — Gr. kat. Poned. Woskr. — Kal. słow. Jaromira.

Wschód słońca 5:23, zachód 6:36.

We wtorek 12 kwietnia Juliusa Pap. — Gr. kat. Wtor. Woskr. — Kal. słow. Lubostawa.

Wschód słońca 5:27, zachód 6:38.

We środę 13 kwietnia Juityna M. — Gr. kat. Jutya — Kal.



**Rasowe psy**

każdego rodzaju, od najmniejszych karselków do największych obrzymów — posyła najdoskonalsze

**W. FUCHS,** 167  
Prag-Klamovka, ur. 6, Böhmen.  
Mastrowane cenniki bezpłatnie.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
p. 2. et. od wyrazu.

**Kość na konie**  
z wełny owoce, nie do zniszczenia, 6 metrów obwodu po sz., 850 sztuk. Dwór Łapszyca, Brzeźnica.



**Ważne** dla Pań Adres! Do pracowni ubrań damskich, nauki kroju i szycia, Ferdynanda Góralskiego we Lwowie, Rynek 41, II. piętro. 73

**Kredyt** hipoteczny i osobisty udzielam. Pretenzje i wyroki sądowe kupuję. Wiadomość: Biuro Czerwulskiej, Lwów, Kamińskiego 6, 72

**Fabryka cukrów Trocyańskiego,** Lwów — Fredry. Polecia wybornych funt karmelków 40, pomadek 60, nadziewanych pomadek 80, herbatników 80 centów, czekoladek gładkich. 61

**Agencja** (jak gdyby adwokata) szkolna (szkół średnich). Lwów, Zimorowicza 22. 54

**Taczki** wyrabia **JAN WARTA w Makowie** (Galicya). 48

**Ogrodnik** trzeźwy, zdolny we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Adres: Ogrodnik poste rest. Zawalów. 70

**Osoba** z lepszego towarzystwa, w wieku średnim, wszechstronnie ukształtowana w gospodarstwie, polecenia piękne, poszukuje umieszczenia zarządczyni domu, albo do towarzyszywa. Zgłoszenia przyjmują pod literami W. A. S. poste restante Lwów. 69

**Róża** wysoka i niska pienne, oraz szczytowa na korzeniach, w najwspanialszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przemiłowane krzewki **Goździków i Bratków** po 8 baleraj za sztukę, polecana na sezon wiosenny. **Zarząd Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 67

**Wapno** do budowy, wagonami do każdej stacji (lub wagonami do Lwowa) dostarcza od 1. marca **Spółka wapieniowa Lwowska**, Lwów, ulica S. Maja 7, parter na prawo. — Cena przystępna. — Koszt frachu podajemy. 34

**Feliks Książkiewicz,** Lwów, Jagiellońska 18—20, poleca 277 **Lodownie** pokojowe najnowsze konstrukcji, **Wanny** z piecem itd. Cenniki na żądanie.

Marka odznaka: kotwica.

**Liment. Caps. Comp.**

z Nohtera apteki w Pradze, uznanie powszechne jako najdoskonalsze i najskuteczniejsze lekarstwo, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wspaniałego i ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica” z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „słotym lwem” w Pradze, ul. ulica Křižovnická 1.

**Ochroniajcie swoje nogi** przed nagotkami, gusami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstają przez nadmierne pocenie i noszenie pięknych podszew, uszty przy noszeniu **Dr. Höpgera patent. asbestowych podszew** za parę 80 hal., kor. 1'20, 2'40.

Noga przy noszeniu dawnych plekających podszew.

Noga przy noszeniu asbestowych podszew.

**Asbestowe petniki K. I.** Odsprzedawcom wysoka prowizja. Cenniki gratis. Skład główny wyłanczanie asbestowych towarów: **Wien I., Dominikanerbastei 21,** róg Franz Joseph Gg. Wywózka za pobraniem. 154

**Gołębie pawiaki,** białe, czarne, niwe i szylidowe, prawdziwie angielskie, ze wspaniałymi ogonami (jak wachlarz rozłożony) od 4 zł. i wyżej za parę, — sprzedaż Obmiłski, Lysanów 14, Lwów.

**Inseraty** dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych szafują najtańiej **RUDOLF MORSE** Wiedeń I., Sollerstraße 2.

264  
Marka ochronna.

**Ekstrakt orzechowy**  
do farbowania włosów do nabycia u

**A. Maczuskiego w Wiedniu**  
III/2 Erdberggürtel 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych lupin orzech włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond szatyn, brązowy i czarny, nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 3  
1 pudełko z 6 flaszek na próbę k. 7-50  
Mieko orzechowe, reger. włosów k. 6 i 3  
Pomada orzechowa i olejki orzech. 4 i 2  
Pasta orzechowa do oświetl. brody k. 2  
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brode . . . . . k. 6 i 4

We Lwowie u Zygmunta Ruokera apt. w składzie materyjów Al. Hübnara. I w drogueryi Piotra Mikolajucha i Sp.

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrzeczonych preparatów.

Ostatnie nowości  
Nadzieci  
świży transport

**najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszych wzorach  
Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.

**KOPERNICKI i SYN**  
optycy i mechanic  
Lwów, plac Halicki I.  
9432

**Bezpłatnie rozsyłam**  
moje wskazówki przeciw **rupturze**  
**zatkania stolca i**  
**hemoroidom**

Dr. M. Reimanns Maastricht nr. 74 (Holandia).  
Opłata listów 25 a kart 10 hal.

**Wyciągnięcie nie odwołalnie** **Główna wygrana**  
**23. kwietnia 1904** **40.000 koron**

**Losy na ogrywanie po 1 koronie**

Wyciągnięcie 286

Wygrane składające się z przedmiotów nie będą wymieniane na pieniądze.

**Wielki krach!**

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielkiej fabryki wyrobów srebrnych, widzieli się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestam upewniony, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na **wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy** jak najmniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: 9386

**A. HIRSCHBERG'A**  
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.  
Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.  
Wysyła na prowincję za gotówką lub za zaliczką.  
Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:  
Kraków, 21 maja 1899.

Posyła Państwu otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalej zamówienie.  
Koleżna Amalia Czertwyrńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.  
Kryształopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.  
Lubaszów, Galicya. Babło, kapitan.

**HERBABNY'ego**  
**Syrop wapienno-żelazisty**  
z kwasów podfosforanowych.

Od lat przeszło 34 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przedzieleniem płucnym, gdyż ususza i łagodzi kaszel. Pomoczą posiada gorzki składnik pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dziecinom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości.

Cena flaszki Herbabny'ego syropu wapienno-żelazistego  
1-25 = k. 2-50, poezta 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.

Zastrzeżenie! Ostroregamy przed tak samo lub podobnie nazwanymi naśladowaniami, a tak odmiennymi w swoich składnikach a temsamem i działaniu od naszych od lat przeszło 34 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbabny'ego syropu żelazistego-wapiennego i bacznie, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotektowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.

Jedyni wyrob i główna wyrob: **Wiedeń, apteka „zur Barmerhauigkeit“ VIII, Kaiserstr. 73—75.** Składy we wielu aptekach.

**Inseraty** dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych szafują najtańiej **RUDOLF MORSE** Wiedeń I., Sollerstraße 2.

**WARTOŚĆ**

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród.  
w roku 1889 i 1900. (Juliusz Maggi jako sędzia).

Do nabycia we wszystkich księgarniach

**Nowości wydawnicze**  
Ludwika Śniadka:  
**Brandenburg**  
kraina słowiańskich mogił. powieść historyczna. 9477

**Skarbiec króla Kazimierza,**  
miejsczość powieść historyczna.  
**Pieniądz,**  
powieść.  
**Humoreski.**

Parowa fabryka  
**biszkoptów i pierników**  
**Stanisława Gurgula**  
c. k. dostawcy dworu 234

**w Jarosławiu**  
polecia swe znane z dobroci wyroby. — Fabryka odznaczona 41 medalami i 6 dyplomami honorowymi na wystawach krajowych i międzynarodowych.

**Utrzymanie zdrowo żołądka**

polega głównie na szybkim i regularnym trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcji. Skutecznym, a przyrządzonym starannie i wyszukanym najlepszym ziół lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeciwczerwieni, który znane skutki niemiarkowanej złej diety, przebiegnięcia, obstrukcyjną szagę, wzdęcia, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rosa Balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

**OSTRZEŻENIE!** Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: Apteka 102

**B. FRAGNERA,** c. k. nadworni dostawcy,  
„Pod cesarzym orłem“, Praga, Kleinselte 208, Ecke der Nerudgasse.  
Wysyła odwrotna. 333. Za nadesłaniem koron 2-56 posyła się dużą flaszę, a za k. 1-50 małą flaszę, opłaconą do każdej stacji austr.-węg. Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

**HERBATA MONOPOL**  
Wszędzie do nabycia

1/2 funt. paczka 1 kor., 1'20, 1'40, 1'60 i wyżej.  
Inde Ceylon koron 1'30 i 1'70.

**Okruhły**  
70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.

Wszystko netto waga słowa, czyli 500 gramów — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.

Proszę wysłać żądanie Herbaty Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO** w Krakowie  
Największy zbytk Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 53

Wyrabiana w Austrii  
**Nowość!**  
**KLEINOSCHEG**  
**DERBY SEC**  
Preparowany 9582  
z francuskich win.  
Wszędzie do nabycia.

**A. DENIZOT, Właściciel Szkółek,** Poznań 3, poleca 253

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, wysadki szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywo i w doniczkach.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

**Pożyczki na losy**  
i inne papiery wartościowe

udzielam w każdej wysokości pod korzystnymi warunkami. Spłata tej pożyczki nastąpić może stosownie do życzenia albo odrazu albo w dogodnych ratach miesięcznych. Również i w bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych zastawione losy i papiery wartościowe wykupuje i mogą one albo u mnie w depozycie być przechowane lub odprzedane. Na życzenie mogą być uapowrót odkupione przez ratałną spłatę miesięczną, przyczem cała cena kupna po potrąceniu 1 raty pozostawiona jest do dyspozycji właściciela losu, jak również i zagwarantowane ma pełne prawo do wygranej.

**Edward Urban, w Bernie,** 196  
Dom bankowy.  
Grosser Platz nr. 25 (dom własny).  
Firma założona w r. 1869  
Rzetelnych agentów ustanawia się wszędzie.  
Ceny niskie. Wysoka prowizja.

smacznego **Maggi'ego** przyprawy do zup i rosółów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowią ona zdawna uznany, taki środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosółom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydatności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczka 2h, posyła się od 50 h. (ponownie napełnić 40 h.). Szefelokrotka poza konkursem n. l. : na wystawach światowych w Paryżu 280

**Traunstein** Zakład leczniczy (bawarskie podgórze) 600 m. n. p. morza, na linii kolejowej Wien-Salzburg-Monachium. Zakład wodolecznicy, kąpiele solankowe morskie, igielniowe, kwasorodowe. Pokoje z komfortem. Duży oświetlony park, bezpośrednio przyległe lasy sosnowe, z dobrą drogą, wspaniały widok, ozonizowane powietrze. Przyjemny pobyt dla chorych na nerwy. Otwarcie w kwietniu. Cennik wysyła właściciel i kierownik dr. med. G. Wolf. 281

**Parkiety i posadzki**  
deszczukowe  
oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to:  
drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe itd. polecia fabryka parowa

**Graci Wczelak**  
we Lwowie. 261

**Produkcja nasion**  
**szkółki leśno-ogrodowe**  
**Tadensza hr. Łabieńskiego**

w **Zassowie** poczta i teleg. w miejscu Czarna stacja kolei

poleciają nasiona leśne, wszystkie odmiany flane i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, podkłady do szeptenia, drzewka owocowe. — Cenniki opłatnie i odwrotnie. 235

**Najlepsze Sucho-Powietrzne Lodownie**  
patentowane, wybornie konserwujące napoje, potrawy i towary.  
**Schall, Brünn, Zelle nr. 32.**  
Ilustrowane cenniki i prospekty gratis. 289

**Friedrich Schöffl** Ekspert  
sadzonek chmielu  
(Pflanzen, Fehser, Steckling)  
**Saaz, — Czechy.**

Dostarczam w każdej ilości z gwarancją kiełkowania, sadzonki z chmielu z własnej chmielarni lub też z innych powszechnie znanych doskonałych chmielarni. Dostarczam także sadzonki chmielu z innych krajów. Szczegóły zawiera mój prospekt. Korespondencja o ile możności po niemiecku, jednakże na listy angielskie, francuskie i czeskie daję odpowiedź w tych językach. Polecenia: szkoły rolnicze, a z Galicyi od właścicieli chmielarni; w Saazu: magistrat, Kasa oszczędności, Towarzystwo kredytowe i Towarzystwo uprawy chmielu. 178

**Dobry, wypraktykowany środek domowy,**  
którego nie powinno braknąć w żadnym domu, jest **Ernesta Hess'ego Eucalyptus,** pod gwarancją czysty, od 12 lat wprost z Australii jako naturalny produkt wprowadzony. W Niemczech, Austrii i Węgrzech prawnie zastrzeżony. — Niska cena, bo tylko 1 k. 50 h. za oryginalną flaszę, umożliwia każdemu zaopatrzyć się w to, co zapobiega chorobom a podtrzymuje zdrowie. **Przeszło 1500 pochwalnych i dziękczynnych pism** otrzymanem od ulicznych:  
z bólu pierśi, gardła i krzyżów, rwanja członków, postrzału, braku oddechu, kataru, bólu głowy, wewnętrznych bólów, zastrzałów ran, chorób skórnych etc.  
Każdy powinien sobie sprawdzić bardzo ważną książkę, w której preparaty Eucalyptus, oraz wiodłone naderwają skuteczne zastosowanie tymże przy wyższych wymienionych chorobach dokładnie jest opisane. W interesie wszystkich cierpiących rozsyłam wszędzie te książki bezpłatnie, a dla przekonania czytelników każdemu umiędzić wiele świadectw ulicznych. Proszę uważać dokładnie na markę ochronną Klingenthal i Sa. **Ernest Hess,** wysyła Eucalyptusa. Skład: w Halleu u aptekarza M. M. Oberländera.

**Dom Rolniczy**  
**Ernest Bahlsen,** Kraków, Karmelińska 24, poleca do siewów wiosennych: 296

**Wszelkie nasiona**  
z szczególności:  
**Konicz czerwony,** biały, szwedzki.  
**Inkarnatkę,** konicz chmielowy, Nostrzyk.  
**Lucernę** oryginalną Prowancą.  
**Tymotkę,** **Nasiona traw** na łąki i pastwiska Wykę siewną, bobik, sporek olbrzymi.  
**Buraki pastewne** hodowli selekcyjnej, nasienie oryginalne.

**Zboża jare**  
**Jęczmień Goldfoil,** **Hanna** oryginalny.  
**Owies „Non plus ultra“.**  
**Żyto jare** regenerowane.  
**Pszonica jara,** **Szlausztecka** i **czeska gruboziarnista.**

**Nasiona warzyw i kwiatów**  
i t. p. i t. p. i t. p.